

# Gedz, Światowid

pamiętam jak wpadała do mnie z samego rana, pijana  
to najbardziej lubiłem w naszych rozstaniach  
nie nosiła szpilek, a jej uśmiech na chwilę zatrzymywał czas  
by był tylko dla nas  
mieliśmy dużo w planach  
dziś mogę się tylko ludzić że za parę miesięcy lub lat uda nam się do siebie wrócić  
to co się teraz dzieje zostanie złym wspomnieniem  
choć wiem, co mówią o tych którzy mają nadzieję  
obserwuję gwiazdy na niebie  
nie czekam na to, co los da i idę przed siebie  
choć nie wiem dokąd prowadzi ta droga  
to nie rozkładam rąk w geście zapytania Boga  
mój sufit, to podłoga i wszystko jest do góry nogami  
choć na hipnoterapia mówiłem, że mam ułożone w bani  
czasem myślę, że były plany jak Pezet  
i chyba sam w to nie wierzę  
znów szukam siebie między blokami gdzieś

nie jestem Światowidem - mam jedną twarz  
nie jestem Świętowitem mam jedną twarz  
nie jestem Światowid mam jedną twarz  
nie jestem Świętowitem mam jedną twarz  
mam jedną twarz  
jedną twarz  
mam jedną twarz  
jedną twarz  
mam jedną twarz  
jedną twarz  
mam jedną twarz

straciłem chemię z duszą bratnią  
w tunelu zgasło światło  
błądząc po omacku szukałem sensu na darmo  
wiele gorzkich słów padło, ból zniknąć miał dawno  
dopiero teraz jak na murach tagi uczucia blakną  
to mnie wciągnęło  
twarde narkotyki zrobiłem testy, mam wyniki: rak psychiki  
brak logiki zaczął wkurwiać za bardzo  
czułem się nikim, ale odzyskałem wiarę w swoją wartość  
pardon w moich źrenicach pada śnieg  
aż nadto prześladował pech mnie  
de facto dałem zwieść się jemu  
i nic nie mów tylko słuchaj  
gdy diabeł na prawym ramieniu szepczę ci do ucha  
mając apartament w L.A. nie myślisz o nędzy w Gruzji  
a fałszywi przyjaciele chcą kieszenie ci opróżnić  
zastanów się dwa razy - ludzie mają wiele twarzy  
a ja?

nie jestem Światowidem - mam jedną twarz  
nie jestem Świętowitem mam jedną twarz  
nie jestem Światowid mam jedną twarz  
nie jestem Świętowitem mam jedną twarz  
twarz, twarz, twarz...